CODZIENNA

Ner 228. ROK 1833. PIĄTEK 30 SIERPNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Raymunda Wyz.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7 27	27 7, 085	+ 12,0	+ 5,5	Pł. zachodni słaby	Pogoda	
29. 12	„ 7, 289	15,8	4,7	zachodni średni.	Poooda z Chmurami	
3	„ 7, 084.	17,0.	5,3.	Pn. zachodni średni.	„	
9	„ 6, 915.	+ 11,2	+ 4,1	„ słaby	„	

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

SZWAYCARYA.

Zürych 6 Sierpnia.

Odezwa sejmu względem obsadzenia Bazylei. — Związkowi! Ledwie sejm rozporządził środki do przywrócenia i zabezpieczenia w kantonie Schwyc zerwanego pokoju, gdy go doszła wiadomość że przez rozjątrzenie z jednej strony stronnictwa starszych z miasta Bazylei, z drugiej stronnictwa nowych w Liestal, ziemia nieszczęśliwego kantonu Bazylejskiego krwią zbroczoną została. Nadaremnie związek przez kilka lat oczekiwał uspokojenia się umysłów w tym kantonie. Nadaremnie i sejm powtórnie podawał środki i drogi do pojednania. Związek nie chce dłużej zostawać niemym widzem stanu, w którym wewnętrzne bezpieczeństwo ojczyzny ciągle narażanem bywa. Sejm uchwalił wojskowe obsadzenie miasta i krainy Bazylejskiej, celem utrzymania siłą pokoju i przywrócenia trwałego porządku. Dla tego wezwał potrzebne korpusy wojska i oddał je pod rozkazy związkowych Kommisarzy. Związkowi! Oczekuycie po sejmie ustalenia pokoju w całej naszej wolnej ojczyznie. Bez pokoju, bez porządku, nie ma wolności. Szwajcarscy wojownicy, z radością wyruszający celem przywrócenia spokojności kantonu Bazylejskiego, wy wyruszacie dla ustalenia wolności i spokojności waszej ziemi rodzinnej. Znajdziecie tam nieprzyjaciół, lecz związkowych braci! Cały naród Szwajcarski waszemu męztwu waszym obywatelskim uczuciom, waszej ścisłej karności powierza swój honor. — Dan w Zürychu dnia 6. Sierpnia 1833.

(Następują podpisy.)

Odezwa sejmu do mieszkańców w środkowym Schwycu. — Z głębokiem smutkiem już od dawna naród Szwajcarski widział niezgodę wasz kraj rozdzierającą. Sejm przekonany o potrzebie przywrócenia wszędzie zamieszanej najnowszemi wypadkami spokojność wspólnej ojczyzny, co artykuł 8 układu związkowego sejmu, najświętszym dlań czyni obowiązkiem, wysłał narodową siłę zbrojną do kantonu Schwycu. Nie jako nieprzyjaciele posełamy wam takowe; my będziem was ciągle uważać za naszych przy-

jaciół, braci i związkowych towarzyszów. Wasza religija, wasza wolność będą silnie ochraniane, bezpieczeństwo osób i majątku będzie utrzymane. Wojsko narodowe zachowa ścisłą karność. Przekracza one granicę waszą tylko dla utrzymania prawnego porządku, dla zabezpieczenia od przyszłych zamieszek. Przyjmijcie związkowe wojsko po przyjacielsku. Wszelki opór byłby bezskutecznym. Od waszego postępowania będzie prędki odwrót wojska zależeć. Ufajcie sposobowi myślenia sejmu, który wszystkich związkowych braci równą miłością obejmuje i o dobro całej ojczyzny się troszczy. — Dan w Zürychu dnia 6 Sierpnia 1833.

(*Podpisy*).

Rada kantonu w Zürych wydała następujące obwieszczenie: »Główny kanton (Vorort) wykonał ile możności z największą szybkością uchwały wysokiego sejmu. Wszystkie kantony ubiegają się w najprędszem dostawieniu wezwanego wojska, które najlepszy duch ożywia. — Nastąpione w wilję jednającej konferencji zerwanie pokoju w Schwycu i Bazylei, nieposzanowanie wysokiego sejmu, użycie siły, jednem słowem niegodne postanowienie Schwycu i Bazylei utwierdziło przekonanie, że miara cierpliwości jest wyczerpaną i że już wielki czas spokojność i swobodę Szwajcarji zabezpieczyć stanowczym użyciem wszystkich w mocy sejmu będących środków. Dywizja Bontemps, dowodzona przez doświadczonego wodza i brygadierów Hausser i Risold, wkroczyła do Kisnachtu w kantonie Schwyc; burzyciele pokoju naszego drogiego kraju już byli do austryackich Włoszech umknęli. Jeden korpus pod półkownikiem Braendli, ciesząc się takim dowódzcą, wszedł w dwóch oddziałach częścią do Lachen, częścią przez Schindellegi do obwodów Ausser-Schwycu; żołnierze związkowi pospieszyli zaraz do Einsiedeln, gdzie z powszechnym zapałem jako bracia i obrońcy przyjętemi zostali. Dalsze poruszenia dla obsadzenia Inner Schwycu podług uchwały wysokiego seymu właśnie wykonywane zostają. W tymże czasie dywizya Gurry obsadzi miasto Bazylyę i krainę. To obsadzenie, którego obowiązek i honor rzeszy Szwaycarskiey koniecznie się domaga, celem zabezpieczenia podstaw swobod i sprawiedliwości w naszey oyczyznie, przed wybuchem samolubstwa i namiętności, dzieje się z wytrwałą siłą i stanowczością lecz zarazem z karnością i porządkiem, jedynie od ochydy, nieszczęścia i zamieszania zachować mogącey. Wszyscy cieszemy się nadzieją że teraz nadeszła dawno upragniona chwila, burzycieli i nieprzyjaciół nowych ustaw zrobić nieszkodliwemi i bezsilnemi. Kochani współrodacy! Wasze nadzieje nie będą zawiedzione. Mężne i patryotyczne ofiary, ze wszystukich stron zapał narodu objawiające, podają radzie rządowey nagradzającą rękoymię, że jey środki dzielnego współdziałania dobrze myślących doznawają. Wszystkie przez okoliczności nakazane przysposobienia są poczynione; drugi kontyngens postawiony na odwodzie; wszystkie zasoby, środki walki, są rozważone. Rada rządowa zaymuje się w tey chwili wypełnieniem głośno wynurzonego życzenia organizacyi straży obywatelskiey; postanowienie w tey mierze bez zwłoki ogłoszone zostanie. Dziekujemy wam wszystkim, gminom i obwodom, za udowodniony wasz patryotyczny sposób myślenia, poświęćcie wszystkie wasze siły, jeżeli tego potrzeba wymagać będzie, na wezwanie seyz radością i szybkością. Niech swoboda Szwaycaryi przetrwa na wieki; dla obrony tego świętego dobra, niech będzie naszem godłem poszanowanie praw, dzielność i zgoda!»

Dnia 10 *Sierpnia.*— Następujący jest raport związkowych kommissarzy w kantonie Schwycu do seymu: »*Działo się w Szwycu we czwartek dnia* 8 *sierpnia* 1833 *roku.* Schwyc został bez wystrzału obsadzony. Dwa oddziały woyska Bontems i Braendlin przybyły z nanii. Skorośmy wstąpili na ziemię Starego-Schwycu przekonaliśmy się, że bez naymnieyszego oporu uchwała wysokiego seymu wykonaną bydź może. Na obudwu gościńcach od Kissnachtu i Einsindel przybyły deputacye do tuteyszego rządu z zaręczeniem przyjacielskiego przjęcia. W samem mieście Schwycu powitał nas landamann Weber na czele kilku członków rządu. Ubolewał on nad powodem woyskowego obsadzenia kantanonu; lecz zapewnił, że ani władze, ani lud nie dadzą naymnieyszey przyczyny do słusznych zażaleń; że rząd owszem usiłował ogłoszeniem wydaney od wysokiego seymu odezwy, również własnemi rozporządzeniami, nakłonić mieszkańców kantonu Schwyc do cierpliwego oczekiwania przyszłych

wypadków. Tymczasem zakończył swą mowę tém, że podpisanym kommissarzom chce wręczyć pismienną protestacyą przeciw uchwale wysokiego seymu i wkroczeniu związkowego woyska. Związkowi kommissarze zaś nie przyjęli tey protestacyi dodając, że rząd kantonowy Schwycu winien w tym względzie wniyść w bezpośredni związek z prawą związkową władzą w Zurych.— Związkowi komisarze w Schwycu.

Nagel, Karol Schaller.»

(G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 11 *Sierpnia.*

W kuryerze Ziednoczonych stanów Ameryki połnocney z d. 6 lipca czytamy: »Onegdy w New-Jork i we wszystkich miastach związku, obchodzono 57 rocznicę niepodległości Ziednoczonych stanów.

Kuryer francuzki donosi: »Udzielono nam niektóre szczegóły o rozdwojeniach, jakie zaszły w gronie rady ministrów względem rozpuszczenia izby deputowanych. Nayprzód tylko sam P. Guizot oświadczył się za tym środkiem, powoli jednakże dokazał, że xiąże Broglie, który na poczatku był odmiennego zdania przeszedł na jego stronę, a w krótce przyłączył się także do nich admirał de Rigny. Bez stałego widoku skłaniał się także hrabia Argout na stronę nowych wyborów; nakoniec uznał też same powody marszałek Soult, jakie widokami jego kolegów kierowały. Tak stały rzeczy aż do dni lipcowych, do którego to czasu nic stałego nie postanowiono; poczem rozpoczęto znowu narady względem tego przedmiotu, a tu okazała się wcale inna większość. PP. Broglie, Rigny, Guizot obstawali ciągle za swojém poprzedniém zdaniem zaś marszałek Soult i p. Argont przyłączyli się do widoków, jakich hrabia Sebastyani, Thiers i Barthe z nadzwyczayną żywością bronili. Dworzanie podają za przyczynę tey stałości okoliczność, iż osobiste zdanie króla, nie było korzystne dla zwołania nowey izby. Nie chcemy powtarzać powodów które chciano w gabinecie uprawnić, za lub przeciwko temu środkowi, niepodległe dzienniki, już takowe odkryły. Lecz tylko tę zrobiemy uwagę, iż główne sprzeciwianie się przeciwko zatrzymanie teraźnieyszey izby, chciano udowodnić jednym z tych środków, jakiego tak chętnie używa środek izby. Stronnicy rozpuszczenia, podawali albowiem jako stanowczą przyczynę swoich widoków, że teraźnieysza izba już tylko na jedno posiedzenie zgromadzić się może a zatem nie tak zgromadzenie deputowanych jak bardziey zgromadzenie kandydatów do astępnych wyborów tworzyć będzie, i że w tych okolicznościach, trudno jest dokładnie przewidzieć, jak dalece to przykre stanowisko mogłoby napoić deputowanych duchem opozycyi.— Przeciwnicy tego środka, pytali potem o trwałość izby, która według lat nie według budżetów ustanawiana bywa; a gdy byli zapytani, co zechcą uczynić, jeżeli parlament zaprzeczy budżetu za rok 1826, ponieważ takowy przyzwolony był przez nieprawą izbę, odpowiedzieli, że nie przyjdzie do tego punktu; skoro sprzeczka względem trwałości izby jeszcze nie jest postanowiona, więc dostateczne będzie mierne wytłomaczenie ustawy dla otrzymania większości; jak długoby się jeszcze deputowani spodziewali zgromadzić na jedno posiedzenie, dopóty można bydź bydź pewnym otrzymania większości i przyjęcia budżetu. Po tym planie, postanowiono nie rozpuszczać izby.

G. P. S.)

Rozmaitości.

Donna Marya II Królowa Portugalii i Algarbii. Marja da Gloria (Joanna, Karolina Leopoldina) córka byłego cesarza Brazylji Don Pedra I i pierwszej jego małżonki arcy-xiężniczki Leopoldiny Austryjackiey, urodziła się dnia 4 Kwietnia 1819 w Rio Janeiro. Otrzymała przy swem urodzeniu tytuł xiężniczki *Gran Para* i była aż do śmierci matki (1826) pod jej oczyma troskliwie wychowaną. Gdy jej ojciec po śmierci Jana VI prawem pierworodności portugalską koronę otrzymał, postanowił podług porady angielskiego posła, Sir Charles Stuart, w Brazylji pozostać, a udzieliwszy w kwietniu 1826 Królestwu portugalskiemu nową konstytucję, zrzekł się oświadczeniem z dnia 2 Maja 1826 portugalskiej korony na korzyść swey córki, która z swym stryjem Don Miguelem zaślubić się miała; jednak ustanowił warunki, że młoda królowa nie ma wprzód opuścić Brazylii, aż konstytucya zaprzysiężoną i zaslubiny zawarte zostaną, i ważność swego zrzeczenia się i odstąpienia swych praw

uczynił wyraźnie od wypełnienia tych obydwóch warunków zawisłą. Don Miguel od 1824 dla uzdolnienia się na rządcę w Wiedniu bawiący, poprzysiągł nakoniec d. 4 października 1826 nową portugalską ustawą zasadniczą, a d. 26 października t. r. po udzieleniu przez papieża dyspensy, wykonał zaślubiny; lecz gdy wkrótce po jego powrocie do Portugalii, gdzie według rozporządzenia swego brata rejencyę państwa objąć miał, w czerwcu 1828 ustawę obalił; Don Pedro zastrzegłszy uroczyście swe i swey córki prawa, wysłał ją do Europy. Przybyła ona dnia 4 września do przystani Gibraltaru, w towarzystwie margr: Barbacena i hr. da Ponto, kilkunastu dam dworskich, podkomorzych i przyboczney gwardyi z 30 Niemców i tyluż Portugalczyków złożoney. Po niejakich rozwagach czy ma się udać w dalszą podróż do Wiednia, czy do Anglji, postanowili obadwa jey przewodnicy, u angielskiego rządu szukać opieki praw młodey królowey. Wylądowała ona d. 14 sierpnia w Falmouth, gdzie jako królowa zwyczaynem pozdrowieniem z dział przyjęta i od wielu portugalskich wychodniów powitaną została.— Gdy do Londynu przybyła, przyjęli ją nietylko przyjaźni członkowie królewskiey rodziny ale sam Król Jerzy IV przyjął ją dnia 28 grudnia w Windsor uroczyście jako królowę. Angielskie ministerjum zaś okazało dosyć jasno, że nie ma zamiaru formalnie uznać królowey, a podczas gdy zaprzeczało przyjęcia margrabiego Palmelli (teraz xięcia Funchal), mimo listu wierzytelnego Don Pedra, jako posła Królowej Donny Marji II, a popierało Don Miguela, którego roszczenia były przedmiotem narad gabinetowych, Don Pedro tymczasem zachował wiernie swe postanowienie i oświadczył uroczyście przy zagajeniu brazyljiskich izb dnia 3 maja 1829, że w żadne układy na korzyść przywłaściciela nie będzie się wdawał, chociaż poruszenia przez stronników konstytucji w Lizbonie i prowincji Alemtejo 1829 wzniecone, okropnie przytłumione zostały. Na wyspach tylko Azorskich ustawa licznych znalazła obrońców, a wyspa Terceira stała się średnim punktem państw królowey, skoro Don Pedro rozporządzeniem dnia 15 czerwca 1829 ustanowił rejencję, która się z margr. Palmella, hr. Villaflor i Don Jose Guerreiro składała, i dnia 15 marca 1830 wodze rządu imieniem młodej królowej objęła. Donna Marya tymczasem już była opuściła Europę; odpłynęła ona z drugą małżonką jej ojca, z xiężniczką Amalją Lenchtenberg (Beauharnois) d. 30 sierpnia 1829 z Plymouth, a przybyła d. 17 października do Rio-Janeiro. Dostoyny jey ojciec urządził jey oddzielny dwór, kazał jey czynić królewskie honory, a jey godność uznali też znaydujący się w Brazylii europeyscy posłowie. Powstaniem w kwietniu 1831 zniewolony do zrzeczenia się korony na korzyść swego syna, Don Pedro z małżonką i córką wsiadł na okręt i udał się do Paryża, gdzie Donna Marya z swą macocha pozostała, gdy jey oyciec 1832 Francyą opuścił dla wywalczenia orężem jey praw na ziemi swych przodków. Don Pedro teraz po długiey krwawey walce, w którey częstokroć na wielkie narażał się niebezpieczeństwa, widzi się u kresu spodziewanego tryumfu. Dla dobra Dony Maryi życzyć należy, żeby go intrygi, o których marszałek Solignac wspomina, nie wyparły Kiedy na wieżach zdobytey Lizbony powiewa chorągiew królowey Donny Maryi, w krotce zawita ona do siedziby królów Lazytanii, by łagodnie rządzić Portugalczykami, szczerze do niey przywiązanymi.

Doniesienia.